MELUZYNA
ISSN 2449-7339
1 (24) (2026) | Rocznik XIII
DOI: 10.26485/me.2026.1-03
PRZEKROJE I ZBLIŻENIA

Paula Wadowska[*]
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: https://orcid.org/0009-0005-7323-278X

Pierścień i moneta – o imieninowej laudacji Elżbiety Przyłęckiej

Imieniny, czyli dzień świętego patrona, to uroczystość o długiej, choć wciąż pozostawiającej wiele pytań historii. Łączy się ją z przekształconymi pod wpływem chrześcijaństwa antycznymi *dies natalis* (które jednak stanowią raczej odpowiednik współczesnych urodzin[1]). W Polsce imieniny obchodzi się przynajmniej od wieku XVI[2], o czym świadczą pamiętnikarskie relacje opisujące upominki, biesiady i kościelne celebracje. Krzysztof Zawisza, wojewoda miński, w swoim *Pamiętniku* w ustępie z 1698 r. notuje:

> 25go na święty Krzysztof hojnie traktowałem: był u mnie jp. Wojewoda miński, który mię dobrze wiązał; była okolica wszystka. Ten dzień na wielkiem pijaństwie odprawiliśmy. Darowałem p. wojewodzie znowu psa pięknego gończego. Goście jedni w nocy, drudzy nazajutrz porozjeżdżali się.
> 30go na św. Ignacy imieniny synowi memu sprawowałem: gości sąsiad bliższych zaprosiwszy, tańcowaliśmy hulaszczo i napili się do woli (Zawisza, 1862, s. 59).

To właśnie z relacji Krzysztofa Zawiszy dowiedzieć się można, że uroczystości organizowane były zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet czy nawet małych dzieci. Na temat imienin

[*] e-mail autorki: pfkosmala@gmail.com

[1] *Dies natalis* wiązały się przede wszystkim ze zjednaniem solenizantowi opieki konkretnych bóstw; mogły być obchodzone kilka razy do roku. Por. np. Nadolski, 2007, s. 14–17.

[2] Najstarsze znane mi świadectwo dotyczące zwyczaju obchodzenia imienin to fraszka Melchiora Pudłowskiego *Do Mikołaja Tomickiego*, znajdująca się w zbiorze *Fraszek* z 1586 r.

piszą także w swoich pamiętnikach na przykład Jan Władysław Poczbut Odlanicki (1987) czy Albrycht Stanisław Radziwiłł (1980).

Na wspomnienie świętego patrona tworzone były różne teksty okolicznościowe. Na temat wzorów oratorskich mów na *die sancti patroni* wiele napisała Małgorzata Ciszewska w *Tuliuszu domowym* (Ciszewska, 2016, s. 385–409). Badaczka, korzystając z podręczników retoryki, wyodrębniła zalecenia autorów dotyczące powinszowań imieninowych. Miały one zawierać wyrażenie radości, pochwałę wynikającą z porównania adresata z patronem oraz życzenia.

Podczas gdy tradycja oratorska została przeanalizowana, XVII-wieczna poezja imieninowa nie była dotąd przedmiotem osobnego zainteresowania badaczy. Dotychczas, zgodnie z hipotezą wysuniętą przez Ludwikę Ślękową (Ślękowa, 1991, s. 76), uważano, że pierwsze przekazy wierszy imieninowych pochodzą z II połowy XVII w. W efekcie moich poszukiwań ów przedział czasowy można przesunąć na I połowę tego wieku. Obecnie najstarszy znany mi druk dedykowany na imieniny pochodzi z roku 1613 i jest łacińskim zbiorkiem na wspomnienie św. Szymona, ofiarowanym Szymonowi Rudnickiemu, biskupowi warmińskiemu[3].

Utwory na święto patrona pisywane były nie tylko (choć, jak się wydaje, przede wszystkim) przez poetów *minorum gentium*, ale także przez autorów, których talent do dzisiaj jest uznawany za wyjątkowy, jak na przykład Daniela Naborowskiego: *Złote pobożności pęto…*[4], *Na imieniny Anny*[5], czy Wacława Potockiego: *Pełna Najjaśniejszemu Janowi Trzeciemu…*[6] i *Wiązanie w dzień ś. Jana…*[7].

Jednym z zachowanych do dzisiaj druków imieninowych, pochodzących z I połowy XVII w., jest *Pierścień złoty z monetą na wiązanie Wielmożnej Jej Mości Pani P. Elżbiecie z Wieprza Przyłęckiej, kasztelance oświęcimskiej, mojej Mości Pani, od cnoty przedniej jubiler<s>kiej zrobiony, przez Bartłomieja Gębeckiego, sławnej Akademijej Krakowskiej nauk wyzwolonych bakałarza wystawiony*, który został wydrukowany w krakowskiej drukarni Krzysztofa Schedla w 1641 r. Wśród wszystkich wydanych przez oficynę druków literatura okolicznościowa stanowi grupę najliczniejszą. Schedlowie publikowali teksty z powodu wydarzeń takich jak:

> […] narodziny, ślub, promocja akademicka (w tym doktorska), koronacja królowej lub króla, wyniesienie na urząd starosty, wprowadzenie relikwii do kościoła, prymicje, objęcie funkcji dziekana kolegiaty, święto patrona danego zakonu, objęcie urzędu opata, ingres biskupi, fundacja klasztoru, fundacja na rzecz biblioteki, uroczystości pogrzebowe (Czerenkiewicz, 2023, s. 111–112).

Według bibliografii druków z oficyny Schedlów, przygotowanej przez Michała Czerenkiewicza w obszernej monografii na temat drukarni, *Pierścień złoty z monetą* jest nie tylko jedynym tekstem Bartłomieja Gębeckiego wydanym przez oficynę, ale także najwcześniejszym

---

[3] Jest to druk *D. Simoni Zeloti Apostolici Collegii luminari et* […] *Simoni Rudnicki* […] *episcopo Varmiensi* […] *annuum patroni sui diem peragenti domino suo ac Maecenati* (Hagnau, 1613), Biblioteka Narodowa, sygn. SD XVI. Qu.420 adl, OCLC: (OCoLC)838498611.

[4] Naborowski, 2003.

[5] Naborowski, 2003.

[6] Potocki, 1880.

[7] Potocki, 1978.

z odnotowanych w wykazie trzech polskich druków na imieniny. Pozostałe – *Drogie Ekklesiastesa i prowerbalisty Pańskiego napomnienie…* i *Dzieło zbawienne za przyjściem na świat Pana naszego Jezusa Chrystusa…* przypisywane są Stanisławowi Herakliuszowi Lubomirskiemu[8] i pochodzą z 1702 r.

Gębeckiego, wśród wielu innych rymotworców, „którzy co kto chciał, pochwalne, weselne, winszowalne pisywali wiersze", wymienia Wacław Maciejowski (1852, s. 394). Bibliografia Estreichera odnotowuje jednak przy nazwisku autora jedynie *Pierścień złoty z monetą*[9]. Jest to skromna, broszurowa publikacja okolicznościowa. Strona tytułowa, pozbawiona zdobień, zwraca uwagę jedynie zróżnicowaniem czcionek. Na karcie *verso* kolejno znajdują się herb Elżbiety Przyłęckiej-Schilling – i stemmat. Tekst właściwy poprzedza winietka, a utwór otwiera czarnoliterowy inicjał. W druku kluczowe wyrazy oznaczone są kapitalikami, z kolei marginalia – kursywą. Jednym z sygnałów zamknięcia druku jest ozdobny finalik.

Utwór oparty jest na koncepcie: oto poeta na wiązanie, czyli jako imieninowy podarunek przynosi Elżbiecie pierścień, w który w miejsce kamieni wstawione zostały cnoty solenizantki. Jest to upominek nietypowy, kojarzy się bowiem przede wszystkim z uroczystościami zaślubin, podczas których w rytualny sposób wręczano pierścień. Wydarzeniu temu towarzyszyło wygłaszanie odpowiednich oracji, których wzory i przykłady znaleźć można w licznych kompendiach z epoki. Przykładowo w *Oratorze politycznym* Kazimierza Jana Wojsznarowicza znajduje się aż trzydzieści krótkich przemówień odpowiednich na okoliczność oddawania pierścienia. Podobnie jak w *Pierścieniu złotym z monetą*,

> […] topika oracji związana była ściśle z kształtem obrączki (traktowanym jako koło Fortuny, symbol wieczności, lecz także znak zniewolenia lub przeciwnie — władzy, etc.) i właściwościami klejnotu (kolor, wartość, przypisywane własności uzdrawiające lub magiczne) (Trębska, 2004, s. 78).

Symbolika pierścienia była bardzo wyrazista i mocno związana z celebracją dozgonnej miłości:

> Jak pisze Zbigniew Kuchowicz, pierścienie były „najczęstszym znamieniem afektu" i zakochani obdarowywali się wzajemnie „pierścionkami […] ozdabianymi znakami uosabiającymi miłość" (Trębska, 2008, s. 99).

Podarunek opisywany w utworze Gębeckiego ma jednak zupełnie inne znaczenie: jest to upominek nobilitujący, symbolizuje władzę, wysokie urodzenie solenizantki.

> Tyberyjusza prawo, cesarza rzymskiego,
> Było świątobliwe, tak Ottona Drugiego:
> Nosić drogie pierścienie wolno dozwalano
> Takim, którym trybuta poważne dawano
> Lub zacnym urodzeniem natura uczciła,

[8] Na karcie tytułowej jako autor podpisany jest Krzysztof Hadziewicz.

[9] Gębecki, 1641.

Że się z przodków czystą krwią mieszać dopuściła.
Komuż, Elżbieto można, ten pierścień wiązany
Ode mnie służy nosić? Tylko tobie samej
(k. A3v).

Powagę podarunku podkreślają postaci historyczne: cesarzowie Tyberiusz i Otton II. Należy zaznaczyć, że pierścienie darowano i noszono od czasów antycznych, a ich znaczenie wykraczało poza symbol małżeńskiego przywiązania, choć z małżeństwem do dzisiaj jest kojarzone.

> W Starożytnej Grecji pierścień był znakiem wolnego człowieka. Złote mogli nosić w Rzymie początkowo jedynie senatorowie i szlachetnie urodzeni. W czasach średniowiecza znaczenie pierścieni było podobne, używano ich jako znaków pieczętnych, jak sygnety herbowe. Funkcjonowały także sygnety z symbolami religijnymi, o których pisał już w III wieku Klemens Aleksandryjski dopuszczając dla chrześcijanina jedynie te, które były neutralne w stosunku do pogaństwa lub wyobrażały tzw. *crux dissimulata* – krzyż zastępczy. Noszono amulety, a także popularne były pierścienie sentymentalne – symbole miłości lub żałoby (Wrześniak, 2015, s. 15).

Taka wymowa pierścienia uprawnia autora do wykorzystania go jako symbolu upominku stosownego dla osoby godnej poważania i szacunku. Nie jest to kobieca błyskotka, lecz wotum poety dla „dzielnej niewiasty".

Koncept składania pierścienia z kamieni-cnót stanowi także zasadę kompozycyjną, zgodnie z którą tekst podzielony jest na cząstki tematyczne odpowiadające klejnotowi i cnocie, na których oparta jest obszerna wypowiedź laudacyjna. Przejście do innego zagadnienia sygnalizuje przede wszystkim marginale, wskazujące omawianą cechę oraz pojawienie się nazwy kamienia, zapisanej kapitalikami. Oto kilka przykładów:

Już zaczynam na folgę perłę pierwszą wsadzać,
Jedyną w złoty pierścień Elżbiecie zasadzać.
(k. A4r)
[…]
Pokładam drugi kamień w pierścienia osadę,
Złoty HIJACYNT, jakąby nie widzę wadę,
W sobie miała pobożnej Elżbiety pobożność,
Wszytka hijacyntowa, przy niej Boska możność.
(k. A4v)
[…]
Podaję kamień trzeci do pierścienia twego,
TOPAZYN tak nazwany, który cudownego
Przyrodzenia, roztropność wydaje z mądrością.
(k. B1v)
[…]
AMETYST jasnobronatny, wysokiej cnoty.
Godzien jest do pierścienia z znacznemi klejnoty.
(k. B3r)

Kolejne kamienie są wprowadzane w sposób powtarzalny, jak gdyby mechanicznym ruchem jubilerskiej ręki. Niestety, autor nie zdecydował się na rozłożenie dziełka na serię krótszych utworów, co być może zadziałałoby dyscyplinująco i zmusiło do przekroczenia poziomu mechanicznej, czysto addytywnej kompozycji.

W utworze poeta wymienia dwanaście kamieni szlachetnych i półszlachetnych. Liczba ta ma wyraźną symbolikę biblijną (np. dwunastu synów Jakuba, dwanaście pokoleń Izraela w Starym Testamencie, dwunastu apostołów w Nowym Testamencie, pojawia się także kilkukrotnie w Apokalipsie wg św. Jana[10]). W tabeli ukazane zostały wymienione w *Pierścieniu złotym z monetą* klejnoty wraz z odpowiadającymi im cnotami.

	KLEJNOT	CNOTA
1	PERŁA	GODNOŚĆ
2	HIACYNT	POBOŻNOŚĆ
3	TOPAZ	ROZTROPNOŚĆ
4	SARDYKA	SPRAWIEDLIWOŚĆ
5	DIAMENT	MĘSTWO
6	AMETYST	WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ
7	KRYSZTAŁ	ŁASKAWOŚĆ
8	GRANAT	CZUJNOŚĆ
9	SZMARAGD	HOJNOŚĆ
10	ACHATES (AGAT)	CHORYCH UZDROWIENIE
11	SZAFIR	MIŁOSIERDZIE
12	JASPIS	MIŁOŚĆ POKREWNYCH

Wybór opisanych klejnotów wydaje się nieprzypadkowy. Być może autor nawiązywał do starotestamentowego opisu pektorału arcykapłańskiego:

> I nasadzisz weń cztery rzędy kamienia. W pierwszym rzędzie będzie kamień sardius i **topasius**, i **smarag**; we wtórym **karbunkulus**, **safir** i **jaspis**; w trzecim ligurius, **achates** i **ametyst**; w czwartym chrysolit, onychin i berył (Wj 28, 17–20a, Wujek, 1599) [podkr. P.W.].

Zważywszy, że karbunkułem nazywano rubin, ale i granat[11], jedynie sardius, beryl, ligurius, chryzolit, onychin zostały przez poetę zmienione na perłę, hiacynt, diament, sardykę i kryształ.

---

[10] Zob. np. Ap 7, 5–8; 21, 12–14; 21, 17 i inne.

[11] „Łaciński »carbunculus« (bliźniak greckiego rzeczownika »ó ánθραξ«) zawdzięcza swoją nazwę ognistoczerwonej barwie przywodzącej na myśl rozżarzony węgielek. Mianem tym określano w starożytności i wiekach średnich rozmaite kamienie i minerały barwy czerwonej, w szczególności: czerwone odmiany granatu (almandyn, pirop), rubiny i spinele" (Wieczorek, 2009, s. 8).

Należy także zaznaczyć, że być może sardius i sardyka oznaczają ten sam kamień szlachetny. Podobny zestaw kamieni pojawia się w Apokalipsie św. Jana:

> A fundamenty muru miasta ozdobione wszelakim kamieniem drogim. Pierwszy fundament, **jaspis**; wtóry, szafir; trzeci, **kalcedon**; czwarty, **smaragd**, piąty, sardonyks; szósty, sardiusz; siódmy, chryzolit; ósmy, berilus; dziewiąty, **topazjus**; dziesiąty, chryzopras; jedenasty, **jacynt**; dwunasty, **ametyst**. A dwanaście bram są dwanaście **pereł**, każda z osobna; a każda brama była z jednej perły; a ulica miasta złoto czyste jako skło przejźroczyste (Ap 21, 19–21, Wujek, 1599) [podkr. P.W.].

Poeta wybiera zatem do swojego utworu kamienie powszechnie znane i od czasów starożytnych uznawane za najcenniejsze. Znamienne, że nie decyduje się na wprowadzenie do tekstu na przykład pozyskiwanego w okolicach Gdańska bursztynu.

Nie wydaje się, żeby autor sięgał do symboliki kamieni, przyporządkowując im konkretne cnoty. Przykładowo zestawienie właściwości klejnotów opisanych w *De fossilibus opusculum* Francisca Imperatusa, *Speculum lapidum* Camilla Leonardiego, *Księdze sekretów o cnotach ziół, kamieni i zwierząt niektórych* Pseudo-Alberta Wielkiego i *Nowych Atenach* Benedykta Chmielowskiego z *Pierścieniem złotym z monetą* wykazało znikome podobieństwa[12]. Zbieżność widoczna jest wyłącznie w przypadku ametystu, który według Chmielowskiego pozwalał zachować trzeźwość podczas spożywania alkoholu, a w utworze z kolei symbolizować ma wstrzemięźliwość, oraz diamentu, który w kompendiach łączony jest z siłą i męstwem. Należy jednak zaznaczyć, że ponieważ wielu kamieniom przypisywano podobne właściwości (np. topaz, jaspis i achates przede wszystkim miałyby leczyć różne choroby), poecie mogło sprawić trudność rozmyślne dopasowanie ich do *virtutes*.

Gębecki, opisując cnoty kasztelanki, wyraźnie nawiązuje do nazwanych już w antyku oraz przejętych przez filozofię chrześcijańską cnót kardynalnych. Wokół tych czterech – sprawiedliwości, męstwa, roztropności i umiarkowania (w wierszu: wstrzemięźliwości) – tworzy obraz idealnej szlachcianki-katoliczki, kobiety godnej poważania i szacunku.

Solenizantka, Elżbieta Przyłęcka[13], w tekście jest przedstawiona w sposób nietypowy. Z jednej strony autor wspomina o jej urodzie, podkreśla pobożność, co jest częste w laudacjach kobiet. To właśnie opis religijnych praktyk Elżbiety zawiera najbardziej osobiste informacje na jej temat:

> O Elżbieto pobożna, ku Bogu żarliwość,
> Jaką ty Matce jego wyrządzasz poczciwość,
> Ja zamilczę, niech skryte twe oratoryja
> Mnie wyświadczą, sobotnia zawsze litanija,

---

[12] Ponadto przejrzano także: Ripa, 2008; Kobielus, 2012; *Kyranides*, 2013; Bolzani, 1556.

[13] W bibliografii Estreichera nazwisko bohaterki utworu, Elżbiety Przyłęckiej z domu Schilling, pojawia się trzykrotnie. Poza *Pierścieniem złotym z monetą* wymienione są związane z nią następujące utwory: *Threnodia lamentujacego głosu przezacnej matrony…* Krzysztofa Parznickiego z 1643 r. oraz *Śrzeniawa w swej pełności…* Stanisława Melera Dydaka. Utwór Gębeckiego jest jednak jedynym dla niej i o niej – pozostałe dotyczą przede wszystkim jej męża, Mariana Przyłęckiego.

Na krzykliwej muzyce, gdy śpiewana bywa,
Duch twój ku Świętej Pannie jak orzeł wzlatywa […].
(k. Br)

Pobożność wydaje się cechą, którą Elżbieta faktycznie się wyróżniała. W *Herbarzu polskim* czytamy, że kasztelanka „panny zakonne z Szląska do Polski skłonione, cały rok szczodrobliwie w dobrach swoich żywiła" (Niesiecki, 1841, s. 293). W dedykacji do utworu funeralnego *Śrzeniawa w swej pełności, albo* […] *Marian Przyłęcki z Przyłęka* […] *w sławie swojej w dzień pogrzebu* Stanisław Meler Dydek, franciszkanin, nazywa wdowę „zakonu jego dobrodziejką". Mniej więcej trzy lata po śmierci męża w 1643 r. Elżbieta zapoczątkowała budowę kościoła pw. św. Macieja w Andrychowie (por. Fryś, Putek, Rusin, 2017, s. 11), który istnieje do dziś. Szczegółowość poetyckiego opisu praktyk religijnych kasztelanki sugeruje czytelnikowi, że znajduje on odzwierciedlenie w rzeczywistości, a obraz skrytej, żarliwej modlitwy, w trakcie której dusza wzlatuje ku niebu, tworzy wizerunek kobiety niemal świętej.

Z drugiej jednak strony Elżbieta Przyłęcka w utworze określana jest przede wszystkim w sposób, który nie był typowy dla laudacji kobiet. Szczególnie wymowny pozostaje fragment z cząstki na temat topazu:

Różane twoje usta, gdy wymówić mają,
Jakbyś kościół otworzył, zaraz wydawają
Duszej jej piękne płody, rozumu bystrego
Wierny tłumacz, a szczyry serca wspaniałego:
Ozdobny kaduceusz, wężami obwity
Ty trzymasz krasomówstwa; dom twój rodowity
Tryumfuje, gdy laską serca ich kierujesz,
Merkuryjusza złotą rózgą rozkazujesz.
Gdyby cię jako wskrzysić Kallijope śliczną,
Pociechę widziałabyś, swych rytmów dziedziczną
Wielmożną Elżbietę, ta panią na Parnasie
Stanęła jak Orfeusz, w krótkim barzo czasie.
(k. B2r)

Elżbieta nie tylko posiada, według poety, dar krasomówstwa – cnotę przysługującą raczej mężczyznom, jako tym, którzy zajmują się polityką – ale dzięki niemu to ona przewodzi swojemu rodowi. Naruszony zostaje patriarchalny porządek, co więcej, poeta zaznacza, że przywództwo Elżbiety ma skutek pozytywny – jej dom tryumfuje. Warto zwrócić uwagę, jak sprytnie unika Gębecki urażenia oświęcimskiego kasztelana: zwierzchnictwo jego żony dotyczy bowiem jedynie jej rodu, nie narusza zatem pierwszeństwa Przyłęckiego. Jednocześnie tego rodzaju laudację uprawnia fakt, że Elżbieta nie miała brata i to właśnie ona była dziedziczką dóbr ojca, Jeremiasza Schillinga.

Poeta krasomówczy dar zestawia z umiejętnościami poetyckimi. Elżbieta jest spadkobierczynią Kalliope, a sama muza miałaby docenić jej talent, gdyby została wskrzeszona.

Umiejętności kobiety są równe zdolnościom Orfeusza. Nie wiadomo, czy pochwała ta miała jakiekolwiek uzasadnienie w rzeczywistości – żadne dokonania poetyckie oświęcimskiej kasztelanki nie są znane.

W utworze niejednokrotnie pojawiają się obrazy mocno związane ze światem męskim: wspomnienia bitew, wielkich cesarzy i wodzów, filozofów, herosów i choć nie brakuje także wielkich niewiast, to jednak równowaga między kobiecością i męskością wyraźnie zostaje zaburzona. Nawet przywoływane przez poetę w kolejnych wersach boginie – Minerwa i Bellona – wiążą się ściśle ze światem męskim. To właśnie panie wojny patronują Elżbiecie, będącej potomkiem „Mężnych rycerzów, bitnych Szylingów" (k. b2r). Poeta nie wiąże zatem postaci kasztelanki z typowymi damskimi zadaniami: nie ma w utworze wspomnienia o roli pani domu, nie jest ona także ukazana jako matka (z przyczyn prozaicznych, bowiem małżeństwo Przyłęckich nie doczekało się dzieci). Jedynymi kobiecymi cechami kasztelanki oświęcimskiej są pobożność i uroda. Ta ostatnia zresztą wspomniana jest jakby przy okazji (pierścień zdobi kształtne członki kobiety, roztropne słowa wychodzą z różanych ust, brak jednak konkretnego opisu: Elżbieta istnieje bardziej w świecie ducha niż ciała). Wszystkie cnoty kobiety: godność, pobożność, roztropność, sprawiedliwość, męstwo, wstrzemięźliwość, łaskawość, czujność, hojność, chorych uzdrowienie, miłosierdzie, miłość pokrewnych mogłyby określać dobrego szlachcica.

Jednocześnie przytoczony fragment (k. b2r) jest dobrą ilustracją podstawowego problemu, który charakteryzuje *Pierścień złoty z monetą*. Według zamysłu poety tekst podzielony jest na cząstki tematyczne, które otwiera zaznaczenie czynności włożenia kamienia w pierścień oraz marginale wskazujące na cechę, jaką klejnot symbolizuje. Zgodnie z tą zasadą pochwała zdolności krasomówczych i poetyckich Elżbiety jest nie na temat, znajduje się bowiem w cząstce dotyczącej roztropności. Nagminna niespójność kompozycyjno-tematyczna w połączeniu z wybujałą obrazowością powoduje, że utwór sprawia wrażenie chaotycznego. Potęgują to przypadkowe chyba przywołania postaci historycznych (wymienia autor, oprócz postaci niezidentyfikowanych, na przykład Filipa Spinolę, Guidobaldo II della Rovere z małżonką, Apellesa, Fryderyka Karola, Pliniusza, Karola V, świętego Augustyna). Nie bez powodu w *Dykcjonarzu poetów polskich* Michał Hieronim Juszyński, opisując *Pierścień złoty z monetą*, zaznaczył, że: „W niektórych wersach jest prosta, ale przecie poezyja" (Juszyński, 1820, s. 94).

Utwór jest wyraźnie popisem erudycji autora. Poeta, na przykład przez zapożyczenie z Kochanowskiego („Kupić by cię Mądrości za drogie pieniądze, / U wielmożnej Elżbietej […]", zob. *Tren IX*), próbuje podnieść jego wartość, a sam przyjmuje pozę człowieka nauki (zgodnie z kartą tytułową był on bakałarzem krakowskiej Akademii).

Pierwsze wersy utworu są poetycką genezą uroczystości imienin, stylizowaną na uczony, historyczny wywód. Gębecki, podobnie jak współcześni badacze, łączy je z antycznymi obchodami *dies natalis*.

Niedzisiejszy to jest tryb, kożdy musi przyznać,
Ciekawa starożytność święta obchodziwać
Bogów i bogiń zwykła. Zwyczaj to prześwięty,
Od mądrych Rzymianinów i od gminu wzięty:

Dni narodzenia swego tryumfalnie czcili,
Z powinnemi, krewnemi, mile obchodzili.
Dając jeden drugiemu upominki spolne,
Świadczyli chęci sobie wzajemnie powolne […].
(k. A2v)

Poeta nie rozróżnia imienin i urodzin, traktując je jako tożsame uroczystości. Nic w tym dziwnego, skoro nawet w opracowaniach teoretycznych z epoki pojęcie genetliakonu utożsamiane bywało z utworem na imieniny. Jednocześnie

> Obchody imienin z uwagi na popularny zwyczaj nadawania imion wynikających z daty urodzin związane były jednocześnie z uroczystościami jubileuszowymi lub świętem patrona, którego imię nadano solenizantowi jako drugie, albo nawet zostało przyjęte przez niego w czasie bierzmowania (Ciszewska, 2016, s. 385).

Pogańskie korzenie uroczystości natychmiast zostają zestawione z jej chrześcijańskim wymiarem. Gębecki nacisk kładzie przede wszystkim na dydaktyczną wymowę imienin – osoba patronki ma stanowić wzór i prowadzić wszystkie swoje imienniczki do doskonałości.

Już nie na ton pogański pociągnę stron moich:
Tu mi Elżbieta święta doda darów swoich,
Abym jej święte imię tym barziej mógł wsławić,
Kożdą Elżbietę do cnót wysokich zaprawić.
(k. A2v)

Wyjątek stanowi jedynie bohaterka utworu: ona, według poety, jest lustrzanym odbiciem świętej: „Ma wielmożna Elżbieta zwierciadło przeczyste / W swej patronce, obrazy cnoty wiekuiste" (k. Br). Podobnie jak we wzorach oratorskich, odwołanie do postaci patrona czy patronki wydaje się obligatoryjne. W przypadku mów to właśnie porównanie solenizanta do sławnego imiennika miało być osią laudacji – w *Pierścieniu złotym z monetą* z kolei święta Elżbieta[14] ma stanowić przeciwwagę dla pogańskiej genezy imienin i być dowodem doskonałości Przyłęckiej.

Dopiero w ostatnich wersach utworu pojawia się tytułowa moneta. Poeta stosuje grę słów, nawiązując do panieńskiego nazwiska Elżbiety, które w herbarzach notowane jest jako Schlichting lub Schilling. Na terenie Polski szyling funkcjonował także jako szeląg, czyli „drobna moneta srebrna wartości 1/60 grzywny lub innej, zależnie od okolicy" (Urbańczyk, 1981, s. 547). To właśnie ów pieniążek, skrupulatnie przez poetę opisany (awers zdobi między innymi postać Elżbiety na tronie, rewers – Konstantyn Wielki w wozie zaprzężonym w cztery konie), jest ostatnim upominkiem na wiązanie[15] oświęcimskiej kasztelanki:

---

[14] Niestety, w tekście nie jest sprecyzowane, którą św. Elżbietę ma autor na myśli.

[15] „Przyjmuje się najczęściej, że »wiązanie« to dar imieninowy, i wskazuje na jego pochodzenie od dawnego obyczaju wiązania solenizanta chustką, ręcznikiem itd. Należy jednak pamiętać, że jest to również upominek obrzędowy wręczany dziecku po chrzcie" (Trębska, 2015, s. 523).

Przywiązałem monetę sławną Szylingową
Wybiwszy, i zapłatę z ceną parnasową:
W uroczystość patronki tryumfuj wesoło,
Bo imię koronujesz, cne pokrewnych koło,
Cieszysz się i radujesz, ręce nadstawiajcie,
Ciska sławy monetę Elżbieta, chwytajcie.
Jam już ostatki zebrał, z szczupłą moją kartą,
Sławnej Elżbiecie daję, w posługach zawartą
Chęć moję z uprzejmością, służebnik powolny,
Przymi, proszę, wiązanie możności niezdolnej.
(k. C2v)

Topos umniejszania siebie tworzy zgrabną klamrę kompozycyjną: w pierwszych wersach utworu Gębecki swą wenę nazywa lichą, a nieco dalej prosi: „Spuść, Febe z Apollinem, na oziębłą wenę / Rosę lub też i strzałę, niech swoję ma cenę / Ten mój rytm nieudolny […]" (k. A2r–A2v). Jednocześnie można przypuszczać, że zakończenie jest prośbą o zapłatę – w takim przypadku uniżenie miałoby funkcję perswazyjną.

Pierścień złoty z monetą Bartłomieja Gębeckiego to jeden z wielu imieninowych utworów z wieku XVII. Bez względu na poetyckie walory tekstu jest on istotnym dowodem na istnienie zwyczaju pisywania utworów okolicznościowych na *festum sancti patroni*. Poprzez wykorzystanie topiki upominku sugeruje także istnienie tradycji darowania prezentów na wiązanie: tradycji na tyle popularnej i utwierdzonej kulturowo w 1641 r., że poeta może użyć jej jako konceptu. Istnienie tego zwyczaju potwierdzają pamiętniki z epoki.

Twórczość imieninowa powstawała na terenie Polski przynajmniej od I poł. XVII w. i stanowi obszerny, ciekawy i dotychczas zbadany jedynie w części materiał. Na *festum sancti patroni* pisano nie tylko okolicznościowe oracje świeckie (historyczne nielicznie zachowane, najstarsza znana oracja imieninowa to, za Ciszewską[16], *Winszując Księżnie Jej M*[*ości*] *na dzień imienia i święto ś*[*więtej*] *Tekle die 22 7-bris w roku 1628*), ale także kazania (np. Antoniego Lipiewicza *Prezent kaznodziejski z skarbu ubogiego Franciszka dobyty…*[17]). Towarzyszyły imieninom również utwory poetyckie, zarówno w języku polskim, jak i łacińskim (dotychczasowe poszukiwania zaowocowały dotarciem do licznych utworów w języku niemieckim, np. *Schuldige Danckbarkeit…*[18]), pochodzące zarówno ze środowiska szlacheckiego, jak i mieszczańskiego. W formie prezentu solenizantom ofiarowywano także różnego rodzaju dzieła, dedykowane na okoliczność imienin, lecz z samym świętem nie mające nic wspólnego (np. przypisywane Stanisławowi Herakliuszowi Lubomirskiemu *Dzieło zbawienne za przyjściem na świat Pana Naszego Jezusa Chrystusa…*[19]) czy tłumaczenia (np. Bonifacego Trybowicza *Imię najjaśniejszego królewica polskiego w niebie królującego…*[20]). Mimo tej obfitości tekstów poezja imieninowa nie

[16] Ciszewska, 2016, s. 389.
[17] Lipiewicz, 1745.
[18] Jetzmann, 1697.
[19] Hadziewicz, 1702.
[20] Trybowicz, 1698.

została dotychczas zebrana, opracowana i przeanalizowana. Warto może potraktować ją jako pewną całość, będącą dowodem konkretnych zwyczajów. Pytania o dynamikę rozwoju literatury imieninowej, środowiska, w jakich powstawała, oraz jej zakres terytorialny wciąż czekają na odpowiedź.

Oświeceniowe poetyckie bukiety imieninowe[21] poprzedza zatem długa tradycja tekstów na święto świętego patrona. Tradycja ta jest tym bardziej istotna, że w II poł. XVIII wieku następuje gwałtowny wzrost zainteresowania twórczością na *die sancti patroni* przy jednoczesnym odejściu od dotychczasowej formy, a nawet rezygnacji z dotąd nieodłącznych egzemplów patronów. Pojawienie się nowej formy nie powinno być jednak badane w oderwaniu od tego, co wcześniejsze. Ustalenie skali zjawiska, jego znaczenia jako części dawnej kultury, a także określenie odmienności i podobieństwa utworów imieninowych w stosunku do innych tekstów okolicznościowych to ważne zadania na najbliższe lata.

Bibliografia podmiotowa

Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r. (1999). Transkrypcja i wstęp ks. J. Frankowski. Warszawa: Oficyna Wydawnicza VOCATIO.

Bolzani, G.P.V. (1556). *Hieroglyphica, sive de Sacris Ægyptiorum literis commentarii*. Basilea: Michael Isengrin.

Chmielowski, B. (2022). *Nowe Ateny. Nowy zwierzyniec*. Oprac. J. Kroczak. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.

Gębecki, B. (1641). *Pierścień złoty z monetą na wiązanie wielmożnej Jej Mości Pani P. Elżbiecie z Wieprza Przyłęckiej, kasztelance oświęcimskiej, mojej Mości Pani, od cnoty przedniej jubiler<s>kiej zrobiony, przez Bartłomieja Gębeckiego, sławnej Akademijej Krakowskiej nauk wyzwolonych bakałarza wystawiony*. Kraków: drukarnia Krzysztofa Schedla.

Hadziewicz, K. (1702). *Dzieło zbawienne za przyjściem na świat Pana naszego Jezusa Chrystusa,* […] *Wielmożnej Jej Mości Pani Annie Wodzickiej podczaszynej warszawskiej przy uroczystości świętej Anny, patronki Jej Mości, przez urodzonego Krzysztofa Hadziewicza* […] *ojczystym rytmem dedykowane.* Kraków: drukarnia Mikołaja Aleksandra Schedla.

Hagnau, J. (1613). *D. Simoni Zeloti, apostolici collegii luminari et* […] *Simoni Rudnicki* […] *episcopo Varmiensi* […] *annuum patroni sui diem peragenti domino suo ac maecenati*. Braniewo: Jerzy Schönfels.

Imperato, F. (2015). *De fossilibus opusculum (1610)*. F. Barattolo, F. Coletta, M. Paladini, C. Pisaniello, C. Porcaro, E. Stendardo (red.). Przekł. wł. M. Paladini. Przekł. ang. F. Coletta. Neapol: Accademia Pontaniana.

Jetzmann, J.C. (1697). *Schuldige Danckbarkeit, so der viel-ehr- und tugendbelobten Frauen Anna Maria Rechenbergerin, gebohrner Seydelin, Seiner* […] *Gönnerin, zu Beehrung Ihres Namensfestes den 26. Jul. dieses 1697sten Jahres, bey einer erfreulichen Zusammenkunft, mit einer geringen Music überbracht worden durch Joh. Caspar Jetzmann, von Cörlin aus Pommern.* Thorn: Johann Balthasar Breszler.

Juszyński, M.H. (1852). *Dykcjonarz poetów polskich*. T. 1. Kraków: J. Matecki.

Kyranides. O magicznych właściwościach roślin, zwierząt i kamieni. (2013). Przekł. i oprac. E. Żybert. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut.

[21] *Wiersze imieninowe poetów z drugiej połowy XVIII wieku*, 2011.

Lipiewicz, A. (1745). *Prezent kaznodziejski z skarbu ubogiego Franciszka dobyty a przy dorocznej festywie świętego cudotwórce Antoniego,* […] *Antoniemu Wacławowi Dobrzańskiemu, wikaremu generalnemu kongregacyi polsko-benedyktyńskiej, przeorowi i kustoszowi tynieckiemu etc. na wiązanie filadelficznym afektem ofiarowany.* Kraków: drukarnia Michała Dyjaszewskiego.

Naborowski, D. (1961). *Poezje*. Oprac. J. Dürr-Durski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Naborowski, D. (2003). *Poezje*. Oprac. J. Niedźwiedź. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.

Niesiecki, Kasper (1841). *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*. T. 8. Lipsk: Breitkopf i Hærtel.

Poczobut-Odlanicki, J.W. (1987). *Pamiętnik [1640–1684]*. Oprac. A. Rachuba. Warszawa: Czytelnik.

Potocki, W. (1987). *Dzieła*. Oprac. Leszek Kukulski. T. 2. *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677–1695*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Potocki, W. (1880). *Wojna chocimska, poemat w 10 częściach. Merkuryjusz nowy. Pełna. Peryjody. Wiersze drobne*. Warszawa: S. Lewental.

Pseudo-Albert Wielki (2014). *Księga sekretów o cnotach ziół, kamieni i zwierząt niektórych*. Oprac. J. Kroczak, J. Sokolski, J. Zagożdżon. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.

Radziwiłł, A.S. (1980). *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. I–III. Przekł. i oprac. A. Przyboś i R. Żelewski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Ripa, C. (2008). *Ikonologia*. Przekł. I. Kania. Kraków: Universitas.

Trybowicz, B. (1698). *Imię najjaśniejszego królewica polskiego w niebie królującego,* […], *na wiązanie godnemu imieniu ś. teologijej doktora przewielebnego w Chrystusie Panu, ks. Kazimierza Napolskiego* […] *od ks. Bonifacego Trybowitsza dominikana* […] *zakonno życzliwym afektem, przy dorocznym patrona ś. feście ofiarowane*. Kraków.

Wojsznarowicz, K. (1648). *Orator polityczny weselnym i pogrzebowym służący aktom, tak stanowi duchownemu, jako rycerskiemu potrzebny,* […] *na trzy części rozdzielony. Pierwsza część weselna, co ma w sobie, po przemowie karta pokazuje. Także część wtórą i trzecią pogrzebową na swoimi miejscu każdy obaczy*. Kraków: Drukarnia Franciszka Cezarego.

Zawisza, K. (1862). *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego (1666–1721)*. Oprac. J. Bartoszewicz. Warszawa: Jan Zawisza.

Bibliografia przedmiotowa

Atlas biblijnych kamieni szlachetnych i ozdobnych. Pochodzenie, miejsce w Biblii i symbolika (2005). Oprac. W. Heflik, A. Mrozek, L. Natkaniec-Nowak, B. Szczepanowicz. Kraków: Wydawnictwo WAM.

Ciszewska, M. (2016). *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII––XVIII wiek)*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.

Czerenkiewicz, M. (2023). *Oficyna Schedlów. W świecie drukowanej książki XVII i początków XVIII wieku*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Estreicher, K. (1899). *Bibliografia polska*, cz. III: *Stulecia XV–XVIII*. T. 17. Kraków: Akademia Umiejętności.

Fryś, A., Putek, T., Rusin, D. (2016). Andrychów – historia lnem tkana. W 250. rocznicę nadania praw miejskich. *Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny*, *19*, 7–46.

Kobielus, S. (2012). *Lapidarium christianum. Symbolika drogich kamieni: wczesne chrześcijaństwo i średniowiecze*. Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów.

Leonardi, C. (2023). *Speculum lapidum. A Renaissance treatise on the healing properties of gemstones*. Przekł. i wstęp L. Leopardi. University Park: Pennsylvania State University Press.

Maciejowski, W.A. (1852). *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830: z rękopisów i druków zebrawszy, w obrazie literatury polskiej historycznie skreślonym*. T. 2. Warszawa: S. Orgelbrand.

Manyś, B. (2014). *Uroczystości rodzinne w Wilnie za Augusta III (1733–1763)*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.

Nadolski, B. (2007). *Imieniny i urodziny w tradycji chrześcijańskiej Europy*. Poznań: Wydawnictwo Księgarnia Św. Wojciecha.

Ripa, C. (2008). *Ikonologia*. Przekł. I. Kania. Kraków: Universitas.

Ślękowa, L. (1991). *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Trębska, M. (2004). Grzecznie i niegrzecznie w weselnych oracjach. Od konkurów do zrękowin. *Napis*, *X*, 65–80.

Trębska, M. (2008). *Staropolskie szlacheckie oracje weselne. Genologia, obrzęd, źródła*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.

Trębska, M. (2015). Gratulatio in festo Ioannis. W: E. Lasocińska, W. Pawlak (red.), *Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim* (s. 522–533). Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.

Urbańczyk, S. (1981). *Słownik staropolski*. T. 8, z. 7 (54): Stryj-Szyszk. Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.

Uruski, S. (1931). *Rodzina: herbarz szlachty polskiej*. T. 15: Przanowski–Rzyszko. Warszawa: Gebethner i Wolff.

Wiersze imieninowe poetów z drugiej połowy XVIII wieku (2011). Wstęp, wybór i oprac. B. Wolska, B. Mazurkowa, T. Chachulski. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.

Wrześniak, M. (2015). Dextrarum iunctio – rzecz o znaczeniu ślubnego pierścienia. *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, *4* (24), 12–32.

A Ring and a Coin: On a Name-Day Panegyric for Elżbieta Przyłęcka

Summary

As early as the seventeenth century, the nobility of the Polish-Lithuanian Commonwealth celebrated name days with considerable ceremony. The festum sancti patroni therefore gave rise to numerous literary works. Name-day orations have already been discussed, among others, by Małgorzata Ciszewska in "Tuliusz domowy", but poems composed for the same occasion have not yet been the subject of broader analysis in studies of early occasional poetry. Nevertheless, many texts written for the feast day of a patron saint have survived to the present day. One of them is a Baroque poem by Bartłomiej Gębecki.

"Pierścień złoty z monetą" ("The Golden Ring with a Coin") is a seventeenth-century print composed for the name day of Elżbieta Przyłęcka, daughter of the Castellan of Oświęcim, and published by the Schedel printing house in Kraków in 1641. This short occasional work is one of many texts from the period devoted to the celebration of a patron saint's feast day, but it is distinguished above all by an intriguing metaphor that structures the entire poem. The article

places the print in the context of occasional literature and raises key questions concerning early modern name-day poetry and the customs associated with the feast of one's patron saint.

Słowa kluczowe: wiązanie, imieniny, patron, poezja imieninowa, Elżbieta Przyłęcka, Bartłomiej Gębecki, XVII wiek

Keywords: name-day gift, name day, patron saint, name-day poetry, Elżbieta Przyłęcka, Bartłomiej Gębecki, seventeenth century